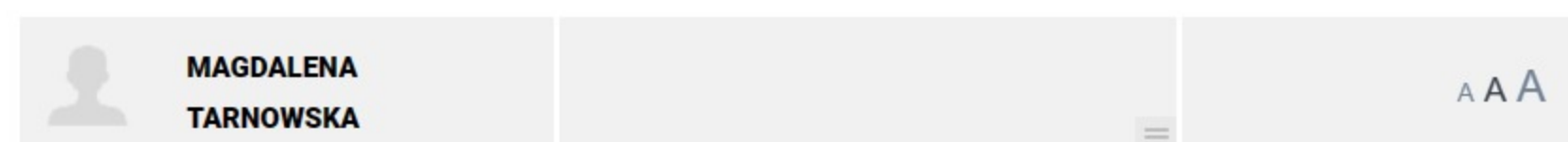


Gra o tron

Makbet, reż. Grzegorz Suski, Teatr Polski w Bielsku-Białej



Fot. Koperska Photography

Bez pilota w dłoni, kapci na stopach. Nie w zaciszu domowym, a w teatrze oglądamy klasykę jak wciągający serial z historyczną epoką w tle. W bielskim Teatrze Polskim walka o władzę jak wieczny leitmotiv pojawia się w opowieści, którą nie rządzi ani Duncan, ani Makbet, ani nawet Malcolm. Z wyboru reżysera Grzegorza Suskiego rządzi nią fabuła – zajmująca, przyobleczone w płaszcz z efektownych rozwiązań inscenizacyjnych, pełna zwrotów akcji i dramatycznych momentów, ale niemal wolna od wieloznaczności.

Szekspirowski *Makbet* to tylko pozornie tragedia łatwa do wystawienia: zdarzenia mają logiczne następstwa, postacie wyraziste charaktery, akcja szybkie tempo. To złudzenie klarowności gubi twórców, którzy nie mają pomysłu na inscenizację. Grzegorz Suski pomysł miał: pozostał wierny duchowi Szekspira. Z tekstu w klasycznym już dziś tłumaczeniu Stanisława Barańczaka nie wyciął zbyt wiele, bo jak czytamy w programie do spektaklu „(W *Makbecie*) żadne słowo nie pada bez powodu, żadna scena nie jest niepotrzebna”. Warstwę fabularną dramatu Suski umieścił na pierwszym planie, który zyskał na atrakcyjności dzięki wykorzystaniu technicznych możliwości Dużej Sceny Teatru Polskiego. Do fabularnego kotła wrzucił bielskich aktorów – w tym kilku naprawdę świetnie grających – i stworzył przedstawienie, które ogląda się jak dobrze nakręcony serial odcinkowy, estetycznie zbliżony do amerykańskiej superprodukcji HBO – *Gry o tron*. Oglądamy z zapartym tchem, wypiekami na twarzy i... jednotorowo. Śledzimy akcję, wątki, ale tylko na poziomie fabuły. Sceniczny świat znaków jest niewidoczny, ukryty za zachwycającym historycznym sztafażem i widowiskową koncepcją całości.

Najbardziej widowiskowa jest następująca po przerwie scena zlotu wiedźm. Daria Polasik-Bułka, Zofia Schwinke i Flaunnette Mafa śpiewają, tańczą w rytm porywającej muzyki. Mrugają kolorowe światła, dymiarka dymi. Na alpinistycznej linie królowa wiedźm – Hekate (Oriana Soika) zjeżdża i w oparach dymu wisi nad tańczącymi i śpiewającymi wiedźmami. Musicalowa wstawka stylistycznie różna od pozostałych scen wydaje się doklejona trochę na siłę. Nie pasuje, bo zabrakło konsekwencji. Gdyby wszystkie sceny z udziałem wiedźm były rozegrane w tej konwencji, takie rozwiązanie inscenizacyjne byłoby w pełni uzasadnione jako znak współistnienia w *Makbecie* świata realnego i magicznego. W zamiśle reżysera fantastyczne bohaterki przybierają postać młodych kobiet w skąpych skórzanych strojach. Mają kusić Makbeta, zwozić go, mamicić. Ich fizyczność wprowadza do historii erotyczny podtekst, który ciekawie koresponduje z wątkiem nieuchronności losu i wolnej woli. Twórcy jednak szybko porzucają ten trop interpretacyjny – u Szekspira pokusa kryje się w słowach i w Bielsku nie może być inaczej.

To, że znaki są niewidoczne, nie znaczy, że ich nie ma. Symboliczne koło fortuny, do którego wpadają głowy kolejnych trupów, zostaje wprawione w ruch przez człowieka. On to sprawił, że biegu wydarzeń nie można zatrzymać. Makbet kręci kołem, a Michał Czaderna w tej roli sprawia, że bielski spektakl to nie tylko zbiór obrazków z życia żadnego władcy mordercy. Czaderna wykreował postać niejednoznaczną, dynamiczną, pełną sprzeczności. Taką, której się wierzy i którą mimo woli próbuje się zrozumieć. W jego wykonaniu powolna przemiana – z oddanego królowi Duncanowi (świetny Kazimierz Czaplą) wodza armii w bezdusznego tyrana czekającego już tylko na śmierć – jest niezwykle sugestywna i wiarygodna. Gdy na początku pojawia się okazja, by wypełnić prorocтво wiedźm i zabić króla – na twarzy aktora widać niepewność, Makbet się waha. Kiedy zbrodnia staje się faktem – przerażenie, ale też radość. Kolejne morderstwa sieją spustoszenie w psychice postaci, a odbicie tego widzowie oglądają w gestach i ruchach aktora. Czadernie świetnie udało się sportretować bohatera, który w miarę upływu akcji traci skrupuły, rozum, a w końcu głowę. Fantastyczna rola! Szkoda, że partnerująca mu Marta Gzowska-Sawicka zagrała tylko poprawnie. Jej Lady Makbet zabrakło pasji, autentyczności, indywidualizmu. Sceny z udziałem małżonków są mdłe, nie ma między nimi żadnej chemii i aż trudno uwierzyć, że to Lady Makbet namówiła męża do zbrodni.

W ponurej, mrocznej historii nie brakuje pogodnych akcentów. Dużo pozytywnego humoru wnosi do historii postać odźwiernego na zamku Makbeta, którego fenomenalnie zagrał Adam Myrczek. Odźwierny to bohater z krwi i kości – zabawny w swoim narzekaniu, zwyczajny dzięki słabościom i wadom. Tej kreacji nie sposób pominąć w zestawieniu zalet bielskiej inscenizacji. Poza tym jako zespół aktorzy wykonali kawał dobrej roboty. W scenach zbiorowych (głównie scenach walk) widać zaangażowanie i zgranie, co przekłada się na jakość oglądanych obrazów.

A te są naprawdę zachwycające! Spektakularne pojedynki na miecze aktorów ubranych w szczegółowo dopracowane, historyczne kostiumy Anny Czyż, wiedźmy wylaniające się spod ziemi (wykorzystanie zapadni) w kłębach dymu, kolacja w zamku Makbeta z wysświetlanymi na bokach sceny proporcami i twarzą ducha Banka (Tomasz Lorek) podświetloną na niebiesko. Urodę tych obrazów podkreśla dobrze dobrane światło i chłodna scenografia (Witold Mazurkiewicz i Alicja Wątor), zbudowana z metalowych tub i łańcuchów.

Efektowne pojedynki, płonące pochodnie, kolorowe projekcje – bielska inscenizacja Makbeta zachwyca rozmachem i wizualnymi detalami. Jest projekcją pięknych obrazów, teatralnym serialem jednoodcinkowym, który oglądamy z ogromną przyjemnością, ale trochę bezrefleksyjnie. Głównie dlatego, że Grzegorz Suski nie proponuje niczego oprócz wielkiego widowiska, z dobrze znaną fabułą w historycznym *entourage'u*. Tym, którzy lubią szybką akcję i wciągające historie, polecam ten program, reszta może zmienić kanał.

25-04-2016

GALERIA ZDJĘĆ

MAKBET, REŻ. GRZEGORZ SUSKI, TEATR POLSKI W BIELSKU-BIAŁEJ



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Polski w Bielsku-Białej

William Szekspir

Makbet

przekład: Stanisław Barańczak

reżyseria: Grzegorz Suski

scenografia: Witold Mazurkiewicz, Alicja Wątor

kostiumy: Anna Czyż

mapping: Tomasz Paluch, Andrzej Krawczyk

ruch sceniczny, opracowanie muzyczne: Grzegorz Suski

obsada: Michał Czaderna, Marta Gzowska-Sawicka, Kazimierz Czaplą, Sławomir Miska, Maciej Kulig, Tomasz Lorek,

Krzysztof Gumola, Grzegorz Sikora, Jagoda Krzywicka, Oriana Soika, Daria Polasik-Bułka, Zofia Schwinke, Flaunnette

Mafa, Mateusz Wojtasiński, Grzegorz Suski, Adam Myrczek, Rafał Sawicki, Maria Suprun, Piotr Gajos, Robert Babiec,

Andrzej Gilowski, Marek Michalski, Piotr Trzopek, Jan Sadlik

premiera: 18.03.2016

TAGI: [William Szekspir](#), [Grzegorz Suski](#), [Bielsko-Biała](#), [Teatr Polski](#),



SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

siedem minus cztery jako liczbę:



KOMENTARZE (0)